



Krąg Biblijny nr 39

w "**Szkole Słowa Bożego**" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

VI Niedziela Wielkanocna 25 V 2025

Nowe przykazanie J 14,23-29

(23) Jezus mu odpowiedział: "Każdy, kto Mnie miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go. Przyjdziemy do niego i będziemy u niego mieszkać. (24) Ten, kto Mnie nie miłuje, nie przestrzega mojej nauki. Nauka, jednak, której słuchacie, nie jest moja, lecz Ojca, który Mnie posłał. (25) Powiedziałem to, przebywając jeszcze wśród was. (26) A Wspomożyciel - Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, nauczy was o wszystkim oraz przypomni wszystko, co wam powiedziałem. (27) Pozostawiam wam pokój, obdarzam was moim pokojem. Ale Ja nie obdarzam was w taki sposób, jak czyni to świat. Nie pozwólcie, aby wasze serca były wstrząśnięte i nie lękajcie się. (28) Słyszeliście przecież, co wam powiedziałem: Odchodzę, lecz powrócę do was. Gdybyście Mnie miłowali, to rozradowalibyście się, że idę do Ojca. Ojciec bowiem jest większy ode Mnie. (29) A mówię wam to teraz, zanim się stanie, abyście uwierzyli, gdy to nastąpi.

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Jana

J 14,22-31 – Obietnica Ducha Świętego

Apostołowie dziwią się (w.22), gdyż rozumieją słowa Jezusa jako objawienie przeznaczone tylko dla nich. Powszechnie zaś wierzone wśród Żydów, że Mesjasz objawi się całemu światu jako Król i Zbawiciel.

Odpowiedź Jezusa (w.23) jest z pozoru wymijająca, w rzeczywistości jednak, wskazując na sposób tego objawienia, wyjaśnia, dlaczego nie objawia się On światu.

Pan daje się poznać temu, kto Go miłuje i zachowuje Jego przykazania.

Bóg wielokrotnie objawiał się w ST i obiecywał swoją obecność pośród ludu (por. Wj 29,45; Ez 37,26-27).

Jezus natomiast mówi o swojej obecności w każdym człowieku.

Na tę obecność wskazuje św. Paweł, stwierdzając, że **każdy z nas jest świątynią Ducha Świętego** (por. 1 Kor 6,19; 2 Kor 6,16-17).

Świadomość tego zamieszkiwania Trójcy w duszy była dla świętych źródłem wielkiej pociechy.

„Była przepięknym snem, który oświecał całe moje życie, przemieniając je w zadatek raju” (bl. Elżbieta od Trójcy).

Święty Josemaria Escriva, rozważając obecność Trójcy Przenajświętszej w duszy odnowionej łaską, pisze: „Serce wymaga wtedy, by poznawać i uwielbiać każdą z trzech Osób Boskich. Jest to swoiste odkrycie, jakiego dokonuje dusza w życiu nadprzyrodzonym, podobnie jak małe dziecko otwiera stopniowo oczy na otaczający je świat. Dusza prowadzi serdeczny dialog z Ojcem i Synem, i Duchem Świętym. Poddaje się chętnie działaniu Pocieszyciela i Ożywiciela, który przychodzi do nas bez żadnych naszych zasług, obdarzając nas darami i cnotami nadprzyrodzonymi” („Przyjaciele Boga”).

Słowo przetłumaczone jako „przypomnieć” (w.26) znaczy także „podsuwać, sugerować”.

Duch Święty przywiedzie na myśl apostołom to, co usłyszeli od Jezusa, i da światło, które ich uzdolni do odkrycia głębi i bogactwa tego, co widzieli i słyszeli.

„Apostołowie po wniebowstąpieniu Pana to, co On mówił i czynił, przekazali słuchaczom w pełniejszym zrozumieniu, którym cieszyli się pouczeni chwalebnyymi wydarzeniami Chrystusa i oświeceni światłem Ducha prawdy” (II Sobór Watykański, Dei verbum, 19).

„Duch Święty rzeczywiście nauczył i przypomniał: nauczył wszystkiego, czego Chrystus nie powiedział, gdyż przewyższało to nasze siły, i przypomniał wszystko, czego Pan nauczał i czego – czy to z powodu zawilości rzeczy, czy to ociążałości ich rozumu – nie mogli zachować w pamięci” (Teofilakt).

Z darem Ducha Świętego otrzymujemy pokój (w.27), czyli pojednanie z Bogiem i z innymi.

Pokój, który daje nam Jezus, jest większy niż pokój tego świata, który może być powierzchowny, pozorny, a nawet połączony z niesprawiedliwością.

Pokój Chrystusa to przede wszystkim pojednanie z Bogiem i między ludźmi – jeden z owoców Ducha Świętego (por. Ga 5,22-23).

Kiedy Jezus mówi, że Ojciec jest większy od Niego (w.28), ma na myśli swoją naturę ludzką. Jako człowiek Jezus będzie otoczony chwałą i zasiądzie po prawicy Ojca.

Chrystus jest „**równy Ojcu w swoim bóstwie, mniejszy od Ojca w swoim człowieczeństwie**” (**Symbol atanazjański**).

Przez „świat” (w.30), tak jak w wielu innych miejscach, rozumie się ogół ludzi odrzucających Chrystusa. Dlatego władcą tego świata jest Szatan (por. 1,10; 7,7; 15,18-19; 16,8-11; 17,16).

Sprzeciwia się On dziełu Jezusa już od samego początku Jego życia publicznego w kuszeniu na pustyni (por. Mt 4,1-11 i par.)

Teraz, w męce, pojawia się znowu, aby odnieść zwycięstwo nad Chrystusem, choćby tylko chwilowe i pozorne. Jest to godzina panowania ciemności (por. Łk 22,53), w której posługując się zdrajcą (por. 13,27; Łk 22,1-6). Szatan doprowadza do pojmania i ukrzyżowania Jezusa.

Klucz do Ewangelii św. Jana – kard. G. Ryś

Wyd. M Kraków - 2024

Objawienie się uczniom (**J 14,21-26**):

Bardzo intrygujące jest to pytanie św. Judy do pana Jezusa: „**Panie, cóż się stało, że nam się masz objawiać, a nie światu?**”.

Ono jest tym bardziej intrygujące, że w Dziejach Apostolskich (zob. Dz 14,15-17) czytamy, że Bóg się objawia światu, ponieważ pokazuje się jako Stwórca – nieba, ziemi, morza, pokazuje się jako ten, który zsyła ludziom deszcz, który daje im słońce, który sprawia, że ziemia jest żyzna, że drzewa owocują.

Jest takie objawienia Boga, które jest objawieniem się światu, nawet nazywa się w teologii objawieniem kosmicznym.

Kościół naucza – to jest jeden z dogmatów Kościoła – że można dojść do przekonania o istnieniu Boga samym rozumem. Kiedy patrzymy na świat, to ten świat prowadzi nas do takiego wyznania, że Bóg istnieje.

Może prowadzi nas nawet do uznania kilku Jego przymiotów, takich jak wszechmoc, jak mądrość.

Ale to jest coś zupełnie innego: wiedzieć, że Bóg istnieje, a wiedzieć, kim On jest.

Na pytanie, kim jest Bóg w Jezusie Chrystusie, dostajemy odpowiedź, że jest miłością. A miłość nie jest zwrócona do abstrakcyjnych podmiotów, takich jak „świat”.

Miłość się rozgrywa w relacjach między osobami. Dlatego Bóg, który się objawia i objawia tę swoją naturę – że jest miłością – w ciągu całej historii wybiera ludzi, by się z nimi spotkać. Prowadzi ich do relacji, i to takiej, która jest trwała jak życie: On chce w nich zamieszkać.

Bóg chce się zdomowić w człowieku, z którym się spotyka, którego wybrał.

On nie chce, żeby to spotkanie było chwilowe, minutowe, przypadkowe, tylko trwałe, tak jak miłość jest trwała.

Miłość, o której mówimy, nigdy nie ustaje. Kiedy Bóg chce objawiać światu, kim jest, a nie tylko pokazać, że istnieje – wchodzi w spotkanie z konkretnymi osobami.

To jest odpowiedź na to pytanie, które stawia Juda: co się stało, że nam się masz objawić, a nie światu?

No to się stało – mówi Jezus – że chcę objawić światu, że jestem miłością. I jeśli Mnie kto miłuje, ten będzie zachowywał naukę moją.

Nie ma innego przyjęcia objawienia jak wejść w tę relację miłości.

My mamy to doświadczenie. Każdy z nas jest takim szczęśliwcem, że może powiedzieć: „Bóg mi się objawił”, w tym sensie, że **Bóg mnie zaprasza do miłości, czuję się wezwany do tego, by być dla Niego mieszkaniem.**

Dlatego Go przyjmujemy w słowie, dlatego Go przyjmujemy w Eucharystii, bo czujemy się przez Boga wybrani i w tym spotkaniu zaczynamy rozumieć, kim On jest – i to jest dla nas tysiąc razy ważniejsze od wiedzy, że Bóg istnieje, bo na polu świeci słońce.

Oczywiście gdybyśmy stawiali Panu pytanie, dlaczego my, dlaczego ja, dlaczego każdy z was, jak tu jesteście po kolei, odpowiedź byłaby taka, jaką Bóg dawał przez wieki Izraelowi: dlatego, że jesteście najmniejsi.

To, że Bóg z nami wchodzi w tę relację – taką że aż zdumiewa św. Judę Apostoła – to wcale nie jest dowód na to, że jesteśmy kimś wyjątkowym, że jesteśmy najlepsi z ludzi.

Nie, odwrotnie: jesteśmy największymi „biedakami”. Jesteśmy najmniejsi ze wszystkich i dlatego Bóg, który jest miłością, jest miłosierdziem, schyla się do każdego z nas i zaprasza nas do tej relacji.

On każdego z nas dźwiga z tego prochu, z tej niskości, z tego dziadostwa, w które nieraz wchodzimy.

Wybiera nas, bo jesteśmy najmniejsi, a nie dlatego że jesteśmy najwięksi.

To nie jest żaden tytuł do dumy, to jest powód do uwielbienia Boga – za to, że z kimś takim jak ja On chce się złączyć relacją, miłością.

To jest też powód, żeby potem wyjść do innych i o tym mówić, i to okazać, o tym zaświadczyć. Motywem tego świadectwa będzie właśnie zdumienie, że Bóg się chciał nade mną – takim, jakim jestem – zatrzymać i do mnie wejść.

Tak rozumiana wiara ma jednak swoją pokusę – i to jest zawsze ta sama pokusa. To jest pokusa rajska.

„Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, (...) Kto nie miłuje Mnie, ten nie zachowuje słów moich” – to są takie słowa, które nas bardzo mocno trafiają, bo mamy ochotę powiedzieć Bogu: „Aha! Miało być o miłości i znowu jest o przykazaniach!”.

To jest wielka pokusa: myślenie, że jak Bóg zaczyna wymagać, jak daje przykazania, to znaczy, że nie kocha.

Szatan nam ciągle mówi: „Oho, jeśli ci zakazuje, jeśli ci daje przykazania, to jest dowód na to, że cię nie kocha”.

Bóg nie daje najpierw przykazań. Bóg najpierw daje doświadczenie miłości, a potem przychodzi przykazanie jako następny gest Jego miłości, potem przychodzi Jego słowo, które jest następnym wyrazem Jego miłości.

Odrzucamy myśl o miłości Boga, bo nas denerwują przykazania, a tymczasem one są znakiem miłości Boga, a nie jej przeciwieństwem.

Prośmy Pana, żeby nas zachował we właściwej wierze, to znaczy w relacji miłości, która jest zadomowieniem się z Bogiem, zadomowieniem się z wdzięcznością, że u mnie chciał się zatrzymać.

Pokój zostawiam wam (J 14,27-31):

Czytamy mowę Pana Jezusa z Ostatniej Wieczerzy.

Czytamy dlatego, że jesteśmy przekonani, że zmartwychwstały Pan wypełnia wszystkie obietnice, jakie w tej mowie złożył. Wśród tych obietnic jest obietnica pokoju.

Wiemy, że kiedy Zmartwychwstały przychodzi do uczniów, to zawsze zaczyna spotkanie od pozdrowienia: „**Pokój wam**”.

Czyli w wydarzeniu Zmartwychwstania przynosi pokój, który obiecuje.

Właściwie ktoś mógłby zapytać, co to za spełnienie obietnicy pokoju, jeśli dalej historia toczy się tak, jak to pokazują Dzieje Apostolskie.

Gdy Paweł i Barnaba trafiają do Listry, w tym samym dniu rano zostają ogłoszeni bogami, a po południu Paweł zostaje wywleczony za miasto i ukamienowany.

I jak tu zachować pokój?

Można by powiedzieć, że w jeden dzień Paweł przeżył cały los Jezusa: najpierw wychwalany, a potem niemal zabity za miastem – a Paweł potem jeszcze wraca do Listry, właśnie do tego miasta, w którym go ukamienowano.

Najwyraźniej jest tak, jak mówi Jezus: że nie chodzi o pokój, który może dać świat.

To jest pokój, który człowiek otrzymuje w sercu: „**Niech się nie trwoży serce wasze**”.

Ten pokój nie jest wynikiem zewnętrznych warunków – w tym sensie nie przychodzi ze świata, nie jest wynikiem zewnętrznych okoliczności, tylko jest dyspozycją wewnętrzną człowieka, jest dyspozycją jego serca.

To serce jest spokojne wtedy, kiedy jest wyzwolone od lęku: „**Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka**”.

W tym sensie widzimy, że pokój, o którym jest mowa, jest darem Ducha Świętego, bo Duch Święty w nas jest także darem męstwa.

To męstwo nie polega na tym, że człowiek jest gotów stać się zabijaką, bo doświadcza w sobie nie wiadomo jakiej siły, tylko męstwo jest jednym z wymiarów miłości, jedną z form miłości.

„Miłość usuwa lęk” – to jest właśnie dar męstwa, który przychodzi od Ducha Świętego.

Więc tak naprawdę pokój to dyspozycja serca, które w Duchu Świętym staje się mężne, które się wyzbywa lęku, dlatego że kocha.

Bardzo pięknie od tego tekstu Jezusowego można przejść do **Listu do Kolosan**.

W trzecim rozdziale Paweł mówi, żeby sercami naszymi rządził pokój Chrystusowy, a potem dodaje, że do tego pokoju zostaliśmy powołani w jednym ciele.

To nas otwiera na jeszcze jedną ważną refleksję: jesteśmy powołani do pokoju, który mamy w sercach, ale ten pokój otrzymujemy w jednym ciele, czyli w Kościele.

Ten pokój jest też doświadczeniem relacji między ludźmi, czyli liczy się również to, co jest na zewnątrz, ale tą wspólnotą, w której możemy doświadczyć pokoju nie tak, jak daje świat, ma być Kościół, w którym jesteśmy jednym ciałem.

Kościół jako jedno ciało to wspólnota oparta na więzach wewnętrznych, organicznych, a nie tylko strukturalnych, zewnętrznych czy prawnych.

Jeśli wspólnota Kościoła jest budowana w Duchu Świętym w jedno ciało, a jego członki są połączone jakimś wewnętrznym życiem, wtedy doświadczamy pokoju, który jest harmonią między osobami w Duchu Świętym.

Święte Miasto bez świątyni: Ap 21,10-14.22-23

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - JUTRO NIEDZIELA -Rozpoznaj w Nim Boga" rok C, wyd. Stacja 7, Kraków 2021

**Oto Nowa Jerozolima. Święty Jan przedstawia wizję niebiańskiego Miasta.
W rzeczywistości symbolicznie opisuje Kościół**

❖ FINAL OBJAWIENIA

Kontynuujemy lekturę 21 rozdziału Apokalipsy św. Jana, księgi, którą w tym roku czytamy każdej niedzieli Okresu Wielkanocnego • Rozdział 21 Apokalipsy to praktycznie finał Księgi. Jan **opisuje w nim Nową Jerozolimę** czasów mesjańskich, Miasto-Oblubienicę, które symbolizuje Kościół, mieszkanie Boga z ludźmi.

❖ MIASTO ŚWIĘTE

Nowe niebo i nowa ziemia będą też miały swoje Święte Miasto. Usłyszymy jego dokładny opis. To przepiękna, ale i zarazem bardzo precyzyjna budowla: każdy, najdrobniejszy nawet szczegół ma w niej swoje istotne miejsce. Pamiętajmy, że Świętym Miastem jest po prostu Kościół. Zwróćmy uwagę na istotny szczegół, że w Mieście Świętym brak jest świątyni • Jan w sposób alegoryczny opisuje **ostateczną metę i przeznaczenie naszego życia.**

NAJWAŻNIEJSZE CYTATY



A świątyni w nim nie dojrzałem: bo jego świątynią jest Pan

TRANSLATOR

- **Uniósł mnie anioł w zachwyceniu na górę wielką i wyniosłą (Ap 21,10)** (Ap 21,1b)
Dosłownie: i zabrał mnie w Duchu. Dawcą wizji Jana jest zawsze Duch..
- **Źródło jego światła podobne do kamienia drogiego, jakby do jaspisu o przejrzystości kryształu** (Ap 21,11) • Jaspis to kamień, który może barwić się na czerwono i żółto, używany do dekoracji i wyrobu klejnotów. Jaspis pojawia się w pectorale Najwyższego Kapłana, symbolizując pokolenie Judy • Źródłem światła nowej Jerozolimy jest zatem potomek Judy, Chrystus. Jego światło barwi całe miasto czerwienią miłości i ofiary oraz złotem królewskiego panowania
- **A świątyni w nim nie dojrzałem: bo jego świątynią jest Pan (Ap 21,22)** Terminem naos opisuje się Świątynię Świętych w Świątyni Jerozolimskiej albo specjalne miejsce, gdzie w świątyniach pogańskich mieszkało bóstwo

BIBLIJNY INSIDER

• **Nowa Jerozolima** • Ostateczną metę i przeznaczenie naszego życia opisuje dziś w swojej Apokalipsie Jan. To Nowe Jeruzalem, Miasto Boże. **Symbolizuje ono Kościół**, Oblubienicę Baranka • Świeci blaskiem drogocennych kamieni, a jego mury i bramy wznoszą się majestatycznie, skrywając w sobie największy skarb, jakim jest Bóg i Baranek.

Bez świątyni. W Nowej Jerozolimie nie ma już świątyni (👁 TRANSLATOR). W Mieście Świętym jej nie potrzeba, ponieważ Bóg jest wszędzie, blisko swoich dzieci, które oglądają Go twarzą w twarz. Nie potrzeba także specjalnego miejsca przeznaczonego na kult oddawany Bogu, bo „nowy kult”, ten duchowy, tak jak zapowiedział sam Jezus, jest oddawany Ojcu w Duchu i prawdzie (👁 J 4,23). To uwielbione **ciało Jezusa Chrystusa jest Świątynią**, jedyną prawdziwą Świątynią dla chrześcijan, bo to właśnie On na krzyżu stał się zarazem Ofiarą, Kapłanem i Ołtarzem • Ten brak świątyni jest tak szokujący jak brak potrzeby światła słonecznego do życia. Świątynią i Światłem Nowej Jerozolimy jest Bóg i Baranek (👁 TRANSLATOR). Oto obraz uwielbionego Kościoła.

Dwanaście. Często powraca liczba dwanaście: miasto wyposażone jest w dwanaście bram, strzeże go dwunastu aniołów, a na murach miasta wypisane są imiona bohaterów, apostołów Baranka • Dwanaście to nawiązanie do liczby pokoleń Izraela i do **liczby uczniów Jezusa**, tworzących lud Nowego Przymierza.

Ich imiona wypisane są na dwunastu warstwach fundamentów Miasta, które swoją miłością i wiarą budowali. Przez ich nauczanie i życie, przez głoszoną przez nich Ewangelię, wchodzi się do Miasta Świętego. Otwiera się ono na cztery strony świata, na ludzi wszystkich czasów i pokoleń.

Nasze imiona. Tam, jak obiecuje Jezus, wszyscy głoszący jego Ewangelię znajdą też zapisane swoje imię (☞ Łk 10,20). Kościół, który budujemy swoim życiem, wiarą i głoszeniem, na końcu czasów objawi się nam jako Święte Miasto Pokoju, w którym **znajdziemy swój trwały dom.**

II czytanie : **Ap 21,10-14.22-23** (Biblia Tysiąclecia)

(10) I przeniósł mnie w duchu na wielką, wysoką górę i pokazał mi Miasto Święte, Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga. (11) W nim była chwała Boga. Jego blask podobny był do drogocennego kamienia, jakby do krystalicznego kamienia jaspisu. (12) Otaczał je wielki, wysoki mur. Miało też dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów oraz wypisane imiona, które są imionami dwunastu plemion Izraelitów. (13) Od wschodu były trzy bramy, od północy - trzy bramy, od południa - trzy bramy i od zachodu - trzy bramy. (14) Mur miasta miał dwanaście fundamentów, a na nich - dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka. (22) Świątyni w mieście nie widziałem, gdyż jego świątynią jest Pan, Bóg Wszechmocny, i Baranek. (23) Miastu nie potrzeba też słońca ani księżyca, bo oświecla je chwała Boża, a Baranek jest jego lampą.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Św. Cezary z Arles

Miasto święte Jeruzalem, Oblubienica Baranka

Bracia najdrożsi! Jak przed chwilą usłyszeliśmy, anioł Pana zwrócił się do błogosławionego Jana w słowach: „**Przyjdź, ukażę ci Oblubienicę, Małżonkę Baranka. I zaniósł mnie w duchu na górę wielką i wysoką**”. Chrystusa nazywa górą.

„I ukazał mi święte miasto Jeruzalem, zstępujące od Boga”. To jest Kościół-miasto pojone na górze i Oblubienica Baranka. To miasto jest położone obecnie na górze, gdy z powrotem, niczym owca na barkach pasterza, zostało przewrócone do właściwej mu owczarni. Gdyby bowiem czym innym był Kościół i czym innym miasto zstępujące z nieba, byłyby dwie oblubienice, co z całą pewnością jest niemożliwe, bo to miasto też nazwał Oblubienica Baranka.

Że jest to ten sam Kościół jasno wynika z następującego opisu. „Mówi: Ma chwałę Boga, Światło jego podobne do najdroższego kamienia”. Kamieniem najdroższym jest Chrystus. **„Mające mur wielki i wysoki, mające dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów”.**

Ukazuje dwanaście bram i dwunastu aniołów, którymi są prorocy i apostołowie. Napisane jest przecież: **„Jesteśmy zbudowani na fundamencie apostołów i proroków”** (Ef 2, 20).

Pan powiedział też do Piotra: **„Na tej skale zbuduję Mój Kościół”** (Mt 16, 18).

„Od wschodu trzy bramy, od północy trzy bramy, od południa trzy bramy, od zachodu trzy bramy”. Ponieważ to opisywanie miast jest Kościołem rozprzestrzenionym po całej ziemi, stąd jest mowa, że miasto ziemskie ma bramy skierowane w kierunku czterech części [świata]. Przecież we wszystkich czterech częściach świata głosi się w Kościele tajemnicę Trójcy Świętej.

„A mur miasta ma dwanaście warstw fundamentu. A na nich dwanaście imion apostołów Baranka”. Czym są bramy tym też fundamenty. Czym jest miasto, tym też mury i wyposażenie.

➤ Św. Ambroży

Mieszkaniec niebieskiego Jeruzalem

Odszedł więc, a nie umarł [Acholiusz, bp Tessalonik]; przeniósł się od nas weteran Jezusa Chrystusa, na niebo zamieniając padół tej ziemi, i uderzając skrzydłami i duchowymi wiosłami, mówi: **„Oto oddaliłem się, uchodząc”** (Ps 55, 7n).

Albowiem już od pewnego czasu pragnął on, zgodnie z apostołskim duchem, opuścić ziemię, lecz był [na niej] zatrzymany prośbami nas wszystkich, jak czytamy o apostołe (Flp 1, 23n), gdyż było konieczne dla Kościoła, aby dłużej pozostał w ciele.

Żył bowiem nie dla siebie, lecz dla wszystkich i był dla ludu włodarzem życia wiecznego, tak iż chciał też najpierw uzyskać jego owoce w innych, a potem dopiero poznanie w sobie.

Jest już mieszkańcem wyższych sfer, posiadaczem wiecznego miasta, tego Jeruzalem, które jest w niebie. Widzi tam niezmierną wielkość tego miasta, jego czyste złoto, drogocenne kamienie, wieczne światło bez słońca.

A widząc wszystkie te rzeczy – które wprowadzie już wcześniej były mu znane, ale teraz ogląda je wyraźnie twarzą w twarz – mówi: „**Jakeśmy słyszeli tak i zobaczyli w mieście Pana zastępów, w mieście naszego Boga**” (Ps 48 [47], 9).

Tam więc przebywając, wzywa lud Boży słowami: „**O Izraelu, jakże wielki jest dom Boga, jakże obszerne miejsce posiadłości Jego! Wielki i niemający końca**” (Ba 3, 24n).